

Adam Dziuba

Inspektorat Ochrony Przemysłu a polityka UB wobec górnictwa w 1949 r.

W latach 1947–1949 polska gospodarka realizowała trzyletni plan odbudowy kraju. Jego ambitne założenia zakładały wyrównanie, a w niektórych dziedzinach przekroczenie wskaźników gospodarczych z lat poprzedzających wybuch II wojny światowej. Wykonanie planu w decydującym stopniu zależało od kopalń i hut województwa śląskiego. Szczególną uwagę poświęcono górnictwu – kluczowej gałęzi gospodarki, dostarczającej surowca energetycznego, warunkującego produkcję przemysłową i sprostanie zobowiązaniom eksportowym. Koordynacją wspierającego górnictwo przemysłu i planowych działań rejonowych zjednoczeń wydobywczych, obejmujących całość terytorium państwa polskiego w jego powojennych granicach, zajmował się Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego, powstały 24 lutego 1945 r. w Ministerstwie Przemysłu. W praktyce CZPW wykroczył poza przewidziane dla niego funkcje kontrolne i nadzorujące – stał się organizatorem działań górnictwa węglowego i jednostką kierującą zarówno zjednoczeniami rejonowymi, jak i zjednoczeniami pomocniczymi, a także centralami obsługującymi wydobycie węgla¹.

Zajmujący się przemysłem Departament IV Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego rozpoczął rozbudowę swej sieci informacyjnej w gospodarce dopiero u schyłku 1948 r., wraz z określeniem głównych kierunków działań aparatu bezpieczeństwa przez kierownictwo resortu. Na odprawie w MBP 22 grudnia 1948 r., przeprowadzonej tuż po Kongresie Zjednoczeniowym PPR i PPS (a jednocześnie I Zjeździe PZPR), wystąpił minister Stanisław Radkiewicz, który przestrzegł zebra-

¹ J. Jaros, *Historia górnictwa węglowego w Polsce Ludowej (1945–1970)*, Warszawa–Kraków 1973, s. 31. Proces przejmowania górnictwa węglowego przez CZPW został zakończony pod koniec 1945 r. Wykształciły się też formy organizacyjne, które w następnych latach poddano jedynie niewielkim modyfikacjom. Według stanu z 31 XII 1945 r. CZPW podlegało: 11 rejonowych zjednoczeń przemysłu węglowego (Krakowskie, Dąbrowskie, Katowickie, Chorzowskie, Rudzkie, Bytomskie, Zabrskie, Gliwickie, Rybnickie, Mikołowskie i Dolnośląskie) z 81 kopalniami węgla kamiennego, 12 koksowni, 3 pralalnie, 6 brykietowni, 37 elektrowni, 4 zakłady wodociągowe, cegielnie, tartaki, majątki rolne i inne zakłady przemysłowe, Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego, 3 zjednoczenia pomocnicze (Zjednoczenie Przedsiębiorstw Wiertniczo-Górnicznych, Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego, Zjednoczenie Biur Projektowo-Montażowych) z 28 zakładami produkcyjnymi, 4 okręgowe stacje ratownictwa górniczego, 4 centrale (Centrala Apropowizacji Przemysłu Węglowego, Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Węglowego, Centrala Dostaw Drzewnych Przemysłu Węglowego) i Instytut Naukowo-Badawczy (*ibidem*, s. 37).

nych, że należy oczekiwać „aktywizacji elementów reakcyjnych”, przede wszystkim w przemyśle i rolnictwie. Podkreślił, że działalność podziemia antypaństwowego nie zawsze będzie się przejawiać w formie wystąpień zbrojnych i nie od razu się ujawni. Stwierdził, że opozycja polityczna uaktywni się w gospodarce, tym bardziej że – w jego opinii – wzrosła już liczba aktów sabotażu w przemyśle i będą one nabierać coraz bardziej politycznego charakteru². Zgodnie z tymi tezami rok 1949 przyniósł intensyfikację działań aparatu represji i wzmożenie totalitarnych tendencji w obozie władzy. Nasiliły się masowe werbunki tajnych współpracowników – zwłaszcza w Departamencie IV i jednostkach mu podległych. Rozbudowywano też struktury UB na wsi³.

Sprawozdanie Inspektoratu Ochrony Przemysłu przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Węglowego z 25 sierpnia 1949 r. dokumentuje rozwój procesu, którego kulminacją stała się kilkuletnia omnipotencja aparatu bezpieczeństwa w przemyśle i gospodarce Polski. Agentura UB była wprawdzie w zakładach przemysłowych przed 1949 r. stale obecna, ale częścią zadań związanych z inwigilacją gospodarki zajmowały się mające społeczny charakter tzw. trójki antysabotażowe oraz nie w pełni profesjonalne – z punktu widzenia UB – struktury ochrony przemysłu zorganizowane przez kierujące nim instytucje, wśród nich CZPW.

Tendencja do zacieśnienia kontroli robotników, dyrekcji poszczególnych zakładów oraz kierownictw zjednoczeń przemysłowych występowała już od 1947 r. W województwie śląskim inicjatywa należała do PPR. W czasie III Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej za jedno z istotnych zadań uznano objęcie przedsiębiorstw siatką donosicieli, przez zorganizowanie „trójek antysabotażowych” w poszczególnych zakładach pracy i komitetach miejskich oraz powiatowych PPR. Podczas dyskusji w drugim dniu konferencji szef WUBP (później dyrektor Departamentu IV MBP) Józef Kratko wzywał sekretarzy PPR wszystkich szczebli do tworzenia partyjnych grup antysabotażowych, tłumacząc, że na razie aparat bezpieczeństwa jeszcze nie jest w stanie prawidłowo klasyfikować wszystkich przypadków awarii w zakładach pracy i w ustalaniu ich przyczyn oraz sprawców liczy na pomoc „czynnika partyjnego”⁴.

² Protokół odprawy odbytej dnia 22 grudnia 1948 r. [w:] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody*, cz. 2: *Lata 1948–1949*, red. A. Paczkowski, Warszawa 1996, s. 5, 107–108.

³ A. Paczkowski, *Wstęp* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956...*, s. 10–11. Cały pion „ochrony gospodarki” po znacznej redukcji sieci informacyjnej w październiku 1948 r. miał 6500 zarejestrowanych informatorów, natomiast w grudniu 1949 r. było ich już 12 500 (*ibidem*).

⁴ AP Kat, KW PPR Kat, sygn. KW PPR Kat 3, Wystąpienie Józefa Kratki, szefa WUBP Katowice, na III Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej PPR w Katowicach w dniu 21 IV 1947 r., k. 34–36. Kratko stwierdził m.in.: „myśmy [chodzi zapewne o egzekutywę KW PPR w Katowicach] uchwalili i rozkazali utworzenie tych trójek [antysabotażowych] we wszystkich kołach fabrycznych i zakładowych, lecz trójek nie ma. Sekretarze też nie zawsze potrafią naświetlić wypadek, a przecież jeśli jest kilkunastu towarzyszy na danej kopalni czy zakładzie pracy, to towarzysze ci powinni się starać wykryć przyczyny powstania tego czy innego wypadku, pokierować pracą tych, którzy nie potrafią tego uczynić”. Henryk Rechowicz, historyk-„utrwalacz”, pisał, że rezolucja o zorganizowaniu „trójek antysabotażowych” została przyjęta w czasie obrad III Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej (H. Rechowicz, *Polska Partia Robotnicza w województwie śląsko-dąbrowskim*, Katowice 1974, s. 220), lecz w zachowanych dokumentach konferencji brak zarówno rezolucji, jak i wzmianki, że w czasie obrad omawiano jej tekst. Ze słów Kratki wynika natomiast, że inicjatywa powołania grup antydywersyjnych w zakładach pracy pojawiła się już wcześniej.

Dokumenty

Intensyfikacji tzw. kontroli społecznej w zakładach przemysłowych towarzyszyło tworzenie etatowych instytucji zajmujących się przeciwdziałaniem próbom sabotażu⁵ i zwalczających „szkodnictwo gospodarcze”. Od jesieni 1947 r. w kluczowych jednostkach gospodarczych województwa śląskiego organizowano referaty ochrony przemysłu (ROP), wpasowując je w schemat sieci podległości poszczególnych zakładów pracy zjednoczeniom i zrzeszeniom przemysłowym. W pierwszym okresie działalności – do połowy 1949 r. – ROP podlegały władzom zjednoczeń i zrzeszeń, w ramach których funkcjonowały inwigilowane przez nie zakłady, wykonując jednocześnie dyspozycje Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach i jednostek organizacyjnych UB niższego szczebla⁶.

CZPW, zawiadujący istotnym segmentem gospodarki kraju, dysponował strukturą własnych ROP, podlegających – za pośrednictwem wydziałów ochrony zorganizowanych przy poszczególnych zjednoczeniach – powstałemu jesienią 1947 r. kierownictwu Inspektoratu Ochrony Przemysłu (IOP) przy CZPW. Wcześniej, w sposób ograniczony, zadania związane z walką z sabotażem wykonywała Straż Przemysłowa (SP). W ramach Komendy Głównej SP przy CZPW do jesieni 1946 r. istniał nawet specjalny Wydział Śledczy, zajmujący się badaniem przypadków kradzieży i dewastacji sprzętu w zakładach przemysłowych – zlikwidowano go na mocy zarządzenia CZPW nr 153/46 z 24 września 1946 r. Utworzony na podstawie zarządzenia CZPW nr 145/47 z 11 października 1947 r. IOP podlegał bezpośrednio generalnemu dyrektorowi zrzeszenia, co regulowały zarządzenia 50/48 i 74/48, ustalające strukturę CZPW i zakres czynności poszczególnych komórek. Inspektoratowi i jego jednostkom terenowym powierzono walkę ze „szkodnictwem gospodarczym”⁷.

⁵ Należy podkreślić, że istnienie sabotażu w przemyśle stało się aksjomatem, do którego chętnie odwoływały się organy bezpieczeństwa, władze administracyjne, a także propaganda, tłumacząc różnego rodzaju awarie i przestoje w zakładach pracy. Sabotaż niewątpliwie istniał, był jednak trudno uchwytny i na pewno nie występował w takiej skali, jaką przypisywały mu władze. Symptomatyczne jest stwierdzenie autora referatu na temat działań aparatu bezpieczeństwa w gospodarce, przedstawionego w katowickim WUBP w 1953 r., że wśród prawie 500 aresztowanych w zakładach przemysłowych województwa katowickiego w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy 1952 r. „nie ujawniono ani jednego wypadku świadomej dywersji czy świadomego sabotażu” (AIPN Ka, WUSW Katowice, 0103/29, t. 1, Referaty i tezy kierownictwa. Lata od 1951 do 1954 [d. sygn. 45/K], Referat datowany, 1953, Zadania aparatu bezpieczeństwa woj. katowickiego w walce z sabotażowo-dywersyjnymi agenturami w gospodarce narodowej, k. 34).

⁶ A. Dziuba, A. Drozdowski, *Walka aparatu bezpieczeństwa ze zjawiskiem sabotażu przemysłowego w województwie śląskim w 1949 r. (casus Marii Kandzi)*, „Studia Śląskie”, t. 65 (w druku).

⁷ J. Jaros, *Wstęp do Inwentarza Zespołu Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego w Katowicach z lat 1945–1950*, Katowice 1967, s. 12–14. Ostatni, powstały w 1949 r. schemat organizacyjny CZPW wprowadzono w życie zarządzeniami 94/49 z 26 IV 1949 i 151/49 z 28 VII 1949 r. IOPW (używający symbolu GO) w tej strukturze nadal podlegał stojącemu na czele zjednoczenia generalnemu dyrektorowi, wraz z sekretariatem naczelnego dyrektora, Radą Techniczno-Gospodarczą, Naczelnym Inspektoratem Kontroli i Działem Personalnym (*ibidem*, s. 18). Warto dodać, że w liczącym kilka tysięcy pozycji inwentarzu akt CZPW nie zachowała się żadna jednostka aktowa wytworzona przez IOP i podległe mu ROP. Prawdopodobnie wszystkie przekazano do archiwów UB i wraz z nimi ostatecznie trafiły do archiwum Oddziału IPN w Katowicach.

Zwalczanie aktów uważanych za przejawy „szkodnictwa” i sabotażu przemysłowego powierzono na ogół ludziom o niewielkich kwalifikacjach merytorycznych z dziedziny, którą mieli nadzorować, do tego nieposiadających często elementarnej wiedzy o pracy wywiadowczej i operacyjnej. Nie sprecyzowano również dostatecznie ich zadań, a doraźna pomoc aparatu bezpieczeństwa okazywała się niewystarczająca. Według autora jednego ze sprawozdań Wydziału Ochrony Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego (WO BZPW) przepisy instrukcji nierzadko były rozumiane niezgodnie z intencją ich twórców, czego przyczyną było głównie to, że część pracowników ROP podległych WO BZPW charakteryzowała się ograniczonym poziomem umysłowym.

Poszczególne referaty ochrony koncentrowały się na budowie siatki informacyjnej i zbieraniu materiałów kompromitujących na pracowników już rozpoznanych jako potencjalnie wroży wobec państwowości polskiej i ustroju komunistycznego. Pracownicy ROP podległych WO BZPW uskarżali się na słabą współpracę z organami bezpieczeństwa państwa, które niedostatecznie kontrolowały ich działania, nie wykorzystywały też w sposób właściwy zebranych przez ROP materiałów. Dyrekcji wielu kopalń zarzucano niechęć do współpracy z referatami ochrony. Wnioski referentów znajdowały pozytywny oddźwięk u zwyczajnych robotników, jednak w przypadku przedstawicieli dozoru czy wyższych urzędników pisma ROP odnosiły znikomy skutek. Dlatego WO BZPW wnioskował o zmianę metody działania – ponieważ propozycje i perswazje okazywały się niedostateczne, postulowano wykorzystywanie przymusu administracyjnego⁸.

Praktyczną stronę działania ROP przedstawiono w sprawozdaniu z kopalni „Bielszowice” w Bielszowicach (ob. Ruda Śląska), funkcjonującej w ramach Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. W sierpniu 1949 r. referat składał się z kierownika i jednego pracownika. Miał do dyspozycji siatkę donosicieli – kontaktów poufnych – liczącą 47 osób (na 2420 członków załogi), rekrutujących się głównie spośród członków PZPR. Odrębną strukturę informacyjną miał rezydujący w tej kopalni funkcjonariusz UB. Według kierownika ROP najistotniejsze było gromadzenie doniesień informatorów i opracowywanie ich: „Kontakt poufny ma za zadanie donosić do RO wszystkie swoje spostrzeżenia, jak powstanie awarii, wypowiedzi ludzi itp. Na podstawie tych doniesień po przeprowadzeniu analizy robi się notatki do UB, na te, które wymagają zarządzeń dyrektora, sporządza się notatki do niego pisemnie lub przeprowadza się rozmowy [...] inne załatwia RO pośrednio lub bezpośrednio z dozorem lub z kierownictwem zakładu”⁹. Warto zaznaczyć, że wartość donosicieli rekrutujących się spośród członków PZPR była problematyczna. Jak zaznaczono w sprawozdaniu ROP kopalni „Rozbark” w Bytomiu z BZPW, datowanym na 26 sierpnia 1949 r., „siatka ta była mało wartościowa, gdyż składała się z ludzi w większej części partyjnych, którzy nie mogli rozpracowywać wrogiego elementu na kopalni, gdyż w tych środowiskach nie mieli zaufania”¹⁰.

⁸ AIPN Ka, WUSW Katowice, 0103/39, t. 1, Sprawozdania Ref[eratu] Ochr[ony] Woj[ewództwa] Katowice 1947–1949, Sprawozdanie z pracy i niedociągnięć referatów ochrony, 26 VIII 1949 r., Pismo Wydziału Ochrony Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, k. 15–16.

⁹ *Ibidem*, Sprawozdanie RO kop[alni] „Bielszowice”, 26 VIII 1949 r., k. 95.

¹⁰ *Ibidem*, Uwagi RO kop[alni] „Rozbark”, 26 VIII 1949 r., k. 96.

Dokumenty

W kopalni „Centrum”, również z BZPW, istotnym problemem był brak kwalifikacji osób zatrudnionych w ROP. Znalazło się w nim trzech pracowników, słabo orientujących się w pracy operacyjnej i wywiadowczej. Jeden z referentów był dobrym mechanikiem, lecz nie znał się na specyfice pracy ROP, drugiego zwierzchnik ocenił jako pilnego, lecz mało pojętego „w pracy biurowej”. Sam kierownik ROP również miał niewielkie pojęcie o zasadach działań operacyjnych, a swoje zadania postrzegał w kategoriach pracy biurowej. Kierowana przez niego komórka zajmowała się głównie segregacją wpływających donosów. Spośród 81 otrzymanych w kwietniu 1948 r. doniesień 53 skierowano do UB, 4 do MO, 12 do WO BZPW, 13 do dyrekcji kopalni, a jedno uznano za nieistotne. W sieci informacyjnej znajdowało się wówczas sześciu informatorów, w tym dwóch przekazanych przez UB. Nie układała się współpraca z „trójkami antysabotażowymi”, zakładową organizacją PPR i dyrekcją kopalni¹¹.

Referaty ochrony istniały oczywiście nie tylko w przemyśle węglowym. Nie wszystkie wykazywały też indolencję tak jak ROP w kopalni „Centrum”. ROP w hucie „Pokój” w Chorzowie powstał, podobnie jak IOP przy CZPW, we wrześniu 1947 r. Komórka liczyła trzech pracowników. W działalności nie kierowali się oni pisemnymi instrukcjami, lecz polegali na własnym wyczuciu sytuacji i oczekiwaniu zwierzchników. Wykonywali zalecenia funkcjonariuszy UB, którzy przekazali im 46 informatorów, przeważnie ludzi obciążonych podpisaniem w czasie II wojny światowej niemieckiej listy narodowościowej. Poza tą grupą donosicieli ROP dysponował też tzw. siatką luźną, zwerbowaną już we własnym zakresie, liczącą 148 osób. W pewnej części byli to pracownicy średniego dozoru technicznego, informujący o rzeczywistych przyczynach awarii, przypadkach kradzieży, marnotrawstwa i aktach „wrogiej propagandy”. Członkowie „luźnej siatki” najprawdopodobniej nie byli związani ze swoimi mocodawcami z ROP pisemnymi zobowiązaniami do współpracy i kontaktowano się z nimi w sposób niesformalizowany. Oprócz nich istniała sieć stałych informatorów, od których odebrano zobowiązania do współpracy, licząca 26 osób (w tym 20 przekazanych przez UB). Pracownicy ROP huty „Pokój” narzekali na brak jasnych przepisów i trudności w porozumiewaniu się z dyrekcją zakładu oraz miejscową komórką PZPR¹².

Nieuregulowaną przepisami działalność i niejasne zasady podległości ROP przelożonym z jednostek gospodarki (z jednoczesną nadrzędnością wobec nich aparatu bezpieczeństwa) unormowano 21 sierpnia 1949 r. Z tą datą dyrektor Departamentu IV MBP płk Kratko¹³ wydał instrukcję określającą zakres i kompetencje referatów ochro-

¹¹ *Ibidem*, Sprawozdanie miesięczne ROP kopalni „Centrum” z 22 IV 1948 r., k. 47–48. Jeden z członków PPR, kierownik kopalnianej straży pożarnej, przestrzegał swoich podwładnych przed współpracą z ROP, uważał, że instytucja ta sprowadza na ludzi nieszczęścia i kłopoty, w związku z czym on nie chciał mieć z nią nic wspólnego (*ibidem*).

¹² *Ibidem*, Sprawozdanie z działalności ROP huty „Pokój”, 26 VIII 1949, k. 91–93.

¹³ Płk Józef Kratko przed objęciem funkcji dyrektora Departamentu IV MBP był komendantem Milicji Obywatelskiej w województwie śląskim, a od 20 VII 1946 do 7 VI 1947 r. szefem Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Katowicach. Należy przypuszczać, że problemy przemysłu nie były mu obce (W. Dubiański, A. Dziurok, *Kadra kierownicza urzędów bezpieczeństwa w województwie śląskim w latach 1945–1946* [w:] „Zwyczajny” resort. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2005, s. 139, 161).

ny. Stwierdzono w niej, że celem ROP jest ochrona obiektów przemysłowych przed „wrogą i szkodliwą działalnością”. Zadania te należało wykonać poprzez rozpoznanie, zewidencjonowanie potencjalnie „wrogiego środowiska” i spenetrowanie go za pomocą agentury. Pracownicy ROP mogli wpływać na politykę personalną macierzystych zakładów, przynajmniej w zakresie eliminowania ze składu załogi „elementów wrogich i niepewnych politycznie”. Zlecono im też zapobieganie ewentualnym strajkom. Mieli to robić poprzez badanie poglądów pracowników, rozładowywanie wrogich nastrojów, prowadzenie rozmów ostrzegawczych z przywódcami robotniczych protestów. Do ich zadań należało również ustalanie przyczyn awarii urządzeń technicznych. By sprostać tym oczekiwaniom, musieli rozbudowywać sieć informacyjną. Pracownicy ROP, uznani za funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, zostali faktycznie uniezależnieni od dyrektorów zakładów, w których działali. Uzyskali zezwolenie na pracę operacyjną i śledczą, aresztowania, wgląd do dokumentacji, swobodę poruszania się po zakładzie, możliwość nadzorowania pracy straży przemysłowej i zakładowej straży pożarnej¹⁴.

Przejęcie całkowitej kontroli nad ROP przez aparat bezpieczeństwa nastąpiło w momencie, gdy przemysł w województwie śląskim znalazł się w trudnej sytuacji, wywołanej przeciążeniem maszyn i ludzi. W tej sytuacji oczekiwano od pracowników referatów ochrony zahamowania niepokojących tendencji w przemyśle: fali awarii, oporu części załóg i nierealizowania norm produkcyjnych. Było to konieczne tym bardziej, że w dniu komunistycznego święta narodowego – 22 lipca 1949 r. – zapaliły się pokłady trzech kopalni: „Rokitnica”, „Mysłowice” i „Bobrek”. Trudno było uwierzyć w zbieg przypadków, okoliczności wskazywały na akt dywersji. W województwie śląskim w związku z podejrzeniami o udział w akcjach sabotażowych aresztowano wówczas 93 osoby¹⁵. Przyczyny pożarów miały wyjaśnić specjalne grupy operacyjne aparatu bezpieczeństwa¹⁶.

Przedstawione dalej sprawozdanie IOP powstało po upływie miesiąca od serii pożarów w kopalniach i kilka dni po wydaniu przez dyrektora Departamentu IV MBP instrukcji regulującej zasady funkcjonowania ROP. Dokument wyróżnia profesjonalizm autora, nieoprzestającego na omówieniu nastrojów wśród pracowników CZPW i działalności ROP. Z dużą fachowością przedstawiono w nim kompleks okoliczności, które mogły spowodować niezrealizowanie norm wydobywania węgla. Autor bezstronnie zanalizował przyczyny niewykonywania planów, bynajmniej nie przypisując ich

¹⁴ Zakres pracy i kompetencje referatów ochrony, Warszawa, 21 VIII 1951 r., *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956...*, s. 22–26.

¹⁵ 1949 sierpień 2, Warszawa – Biuletyn dzienny Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego nr 173 (333), *Biuletyny dzienne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego*, wybór i oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2004, s. 339.

¹⁶ A. Dziurok, *Problemy narodowościowe w województwie śląskim i sposoby ich rozwiązania* [w:] *Województwo śląskie 1945–1950. Zarys dziejów politycznych*, red. A. Dziurok, R. Kaczmarek (w druku). W ramach kampanii aparatu bezpieczeństwa przeciwko domniemanym sabotażystom w przemyśle górnośląskim zorganizowano kilka pokazowych procesów, w czasie których ukazano skuteczność UB w tropieniu sabotażystów, „demaskując” przy tym ich powiązania, jako śląskich autochtonów, z Niemcami. Wysokie wyroki (orzeczono nawet i wykonano kary śmierci) w nagłośnionych przez prasę rozprawach sądowych miały mieć niewątpliwie charakter odstrasżający (A. Dziuba, A. Drozdowski, *op. cit.*).

Dokumenty

głównie aktom dywersji czy sabotażowi. Omówił kilka kategorii czynników hamujących produkcję: niskie kwalifikacje pracowników, niedostateczny poziom zatrudnienia, problemy techniczne w eksploatacji węgla, braki w zaopatrzeniu, zagadnienia inwestycyjne. Zrelacjonował również nastawienie załóg zakładów CZPW do aktualnych problemów politycznych.

Szczególnie interesująca jest próba scharakteryzowania przez zwierzchnika ROP nastrojów i problemów nurtujących załogi górnicze na podstawie raportów podległych jednostek i donosów informatorów. Wobec braku w ustroju totalitarnym instytucji zajmujących się rzetelnym badaniem opinii publicznej i kreowania przez związaną z nim propagandę alternatywnej rzeczywistości przekazane przez informatorów i zebrane w IOP głosy pracowników górnictwa są wyjątkowo istotne dla poznania ówczesnej sytuacji w tej dziedzinie gospodarki. Sprawozdanie IOP zamyka opis procesu przejmowania przez UB poszczególnych ROP – zatwierdzanie pracowników, przysyłanie nowych funkcjonariuszy. Warto zwrócić uwagę, że autor sprawozdania nie zawahał się wytknąć niektórym osobom zatrudnionym w referatach ochrony niskiego poziomu intelektualnego.

Drugi z przedstawianych dokumentów – sprawozdanie ROP kopalni „Zabrze-Wschód” – znacznie bardziej lakoniczny, napisany został prostym językiem, nasyconym błędami ortograficznymi i stylistycznymi, co potwierdza tezę autora sprawozdania IOP o niskim poziomie wykształcenia pracowników referatów ochrony. Dokument ten obrazuje codzienną pracę referatu, polegającą m.in. na spotkaniach z informatorami i gromadzeniu doniesień. Uwagę zwraca jakość siatki agenturalnej, składającej się w pewnej części z pracowników dozoru technicznego kopalni. Nieznany autor sprawozdania skrytykował zasadę podwójnej zależności: od administracji CZPW i aparatu bezpieczeństwa, co skutkowało rozbieżnością wytyczanych kierunków działania. Ciekawa jest uwaga, że pracownicy ROP musieli uzyskiwać każdorazowo zgodę dyrektora kopalni, by móc udać się pod ziemię.

Dokumenty te, powstałe w momencie przejmowania jednostek podległych dotychczas IOP przy CZPW przez UB – co nastąpiło kilka miesięcy przed postawieniem zrzeszenia w stan likwidacji – opisują szczególnie moment w dziejach przemysłu górniczego, posługując się nomenklaturą używaną przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. Przedstawiają też słabo rozpoznany aspekt funkcjonowania CZPW – ośrodka decyzyjnego w polskim górnictwie w latach 1945–1949.

Nr 1

1949 sierpień 25, Katowice – Sprawozdanie Inspektoratu Ochrony Przemysłu przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Węglowego za okres od 20 lipca do 20 sierpnia 1949 r.

Katowice, dnia 25 VIII 1949 r.

Centralny Zarząd
Przemysłu Węglowego
IOP

Sprawozdanie IOP przy Centralny[m] Zarządzie
Przemysłu Węglowego
za okres od 20 VII 1949 – 20 VIII 1949 r.

A. Produkcja

W m-cu lipcu 1949 r. (26 dni wydobywczych w tym 1 niedziela wydob[ycza]¹⁾ wydobył PW 6 043 784 ton, przy planie państwowym 6 243 640 ton.

Niedobór – 199 896 ton. Wykon[anie] planu – 96,8%.

Planowane dzienne wydobywanie 240 140 ton było w lipcu większe o 4 830 ton jak w grudniu 1948 r., czyli o 2,06%, a o 28 320 większe niż w styczniu 1948 r.

(211 820 w I 1948 – 233 310 w grudniu 1948 dziennie) czyli 13,4%

[...]a

Trudności w produkcji kopalń w m-cu lipcu 1949 r. (dane orientacyjne)

Suma utraconego na skutek przeszkód ruchowych wydobywania w lipcu 1949 r. wynosi dla wszystkich kopalń węgla kamiennego 514 217 ton węgla. Stratę wydobywania wg rodzaju przeszkód podaje poniższe zestawienie:

Przeszkody	ilość dni z przeszkodami	%	ilość straconych ton
Energetyczne	1277,4		38 052
Kolejowo-załadunkowe	10	0,6	3 085
Czynnik ludzki	826	47,6	244 767
Górnictwo-dolowe	519	29,9	153 751
Brak zaopatrzenia	252	14,5	74 562
Razem	1734	100,0	514 217

^a Opuszczono fragment zawierający zestawienie szczegółowych danych o wydobywaniu węgla w kopalniach.

¹⁾ W 1949 r. przepracowano w śląskich kopalniach przeciętnie 24,4 niedziel i świąt (J. Jaros, *Historia górnictwa...*, s. 83).

Dokumenty

Większe przeszkody ruchowe w m-cu lipcu 1949 roku

- 1) Kop[alnia] „Wujek”² – dnia 5 VII br. zanieczyszczenie turbokompresora, postój 24 godz. Strata 1 860 ton.
- 2) – „ – „Janina”³ – ułamanie wału korbowego napędu rynnowego na ścianie. Strata 560 ton dn. 6 VII.
- 3) – „ – „Radzinków”⁴ [sic!] – złamanie się konstrukcji przy napędzie taśm. Strata 600 ton dn. 9 VII.
- 4) – „ – „Śląsk”⁵ – pęknięcie sprzęgła przy napędzie transportera pancernego. Strata 300 ton dn. 10 VII.
- 5) – „ – „Prezydent”⁶)
Barb. „Wyzwolenie”⁷
„Matylda”⁸ Brak napędu ze Ślązala – 1900 ton dn. 12 VII.
„Andaluzja”⁹
„Łagiewniki”¹⁰
„Knurów”¹¹
- 6) Kop[alnia] „Wujek” – zawał na ścianie, 4 zabitych. Strata ca 1000 ton dn. 14 VII 1949 r.
- 7) – „ – „Bytom”¹² – dn. 19 VII uszkodzenie napędu przesiewacza. Strata 2070 ton.
- 8) – „ – „Rokitnica”¹³ – dn. 22 VII pożar w pokł[adzie] 509 oraz szybu wentyl[acyjnego]. „Kościszko”. Postój kopalni do końca miesiąca¹⁴.

² Kopalnię węgla kamiennego w Katowicach Brynowie zarejestrowano w 1904 r. Wydobywanie rozpoczęło się już w 1899 r. Po przyłączeniu części Górnego Śląska do Polski zmieniono nazwę z „Oheim” na „Wujek”. Kopalnia nadal prowadzi wydobywanie.

³ Kopalnia powstała w 1912 r. w Libiążu w Małopolsce.

⁴ Właśc. Radzionków, kopalnia węgla w Radzionkowie, wydobywająca węgiel w latach 1874–1996.

⁵ Obecna kopalnia o tej nazwie powstała dopiero w 1974 r. (przez połączenie kopalni „Śląsk-Matylda” i „Śląsk w Budowie”). Wcześniej kopalnia o tej nazwie istniała w Chropaczowie (Ruda Śląska).

⁶ Przedwojenna kopalnia „Prezydent Mościcki” w Chorzowie. Po wojnie wrócono do dawnej nazwy, jednak bez nazwiska „Mościcki”. Swoją samodzielną działalność gospodarczą kopalnia „Prezydent” zakończyła 2 I 1972 r., kiedy przyłączono ją do kopalni „Polska” w Świętochłowicach

⁷ Kopalnia w Chorzowie.

⁸ Budowę kopalni rozpoczęto w 1840 r. w Lipinach. Wydobywanie rozpoczęto prawdopodobnie w 1857 r. W 1967 r. połączona ją z kopalnią „Śląsk”, od tej pory funkcjonowała jako kopalnia „Śląsk-Matylda”.

⁹ Działająca od 1903 r. kopalnia węgla w Piekarach Śląskich.

¹⁰ Kopalnia funkcjonująca od lat dwudziestych XIX w. w ob. dzielnicy Bytomia – Łagiewnikach. W 1971 r. połączona z kopalnią „Rozbark” w Bytomiu.

¹¹ Kopalnia węgla powstała w 1903 r. w Knurowie (nadal w ruchu).

¹² Kopalnia powstała na znajdującej się w granicach państwa niemieckiego części pola górniczego Radzionków po podziale Górnego Śląska.

¹³ Dawna kopalnia „Castellengo” w Rokitnicy (obecnie dzielnica Zabrze), od w 1945 r. „Mikulczyce-Rokitnica”. W 1970 r. w wyniku połączenia kopalni „Mikulczyce-Rokitnica” i „Concordia-Ludwig” powstała kopalnia „Rokitnica”, którą w 1973 r. włączono do kopalni „Pstrowski”.

¹⁴ Przypisywane aktom sabotażu pożary na kopalniach „Rokitnica”, „Bobrek” i „Mysłowice” 22 VII 1949 r. omówiono nieco szerzej we wstępie.

- 9) – „ – „Bobrek”¹⁵ – dn. 22 VII pożar w oddz[iale] XVI A. Otamowanie pola. Strata 3785 ton.
 - 10) – „ – „Mysłowice”¹⁶ – dn. 22 VII pożar w pokł[adzie] 510 oddz[iał] IX poz[iom] 500 m na skrzyżowaniu chodników powyżej szybiku. Strata ca 2500 ton.
 - 11) – „ – „Mysłowice” – dn. 22 VII pęknięcie cylindra maszyny wyciągowej stwierdzono przy przeglądzie. Postój szybu wydobyw[czego] „Łokietek” 1 dzień oraz zmniejszenie szybkości wydobywczej. Strata ca 11 020 ton.
 - 12) – „ – „Jowisz”¹⁷ – wymiana kół linowych dn. 23 VII. Strata 2980 ton.
 - 13) – „ – „Ignacy”¹⁸ – dn. 23 VII remont maszyny wyciągowej. Strata 2030 ton.
 - 14) – „ – „Rymer”¹⁹ – dn. 23 VII remont maszyny wyciągowej. Strata 3000 ton.
 - 15) – „ – „Pstrowski”²⁰ – dn. 23 VII remont maszyny wyciągowej. Strata 3413 ton.
 - 16) – „ – „Śląsk” – dn. 24 VII br. zerwanie się łańcucha transportera „Westfalia”. Strata 200 ton.
- [...] ^b

Nastroje i wystąpienia

Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego²¹

Sprawa pożarów na kopalniach „Bobrek”, „Rokitnica” i „Mysłowice” [c] wypadkach była różnie interpretowana. Jedni, i to przeważnie kierownictwo, uznawało, że wypadki takie miały miejsce akurat w dzień święta narodowego, co wykazuje, że nie były to pożary samozapalne, a raczej podłożone. Zaś ob. Olszak, stary i wytrawny technik górniczy, powiedział, iż na kopalni należy dbać i przestrzegać ściśle porządku na dole i wtedy usunie się dużo niewłaściwości i uniknie się mnożących się ostatnio pożarów. Na temat cudów lubelskich na terenie dyrekcji były podzielone zdania. Większość pracowników wzięła wydarzenia jako nieudany trick kleru, byli jednak i ta-

^b *Opuszczono obszerny fragment dokumentu dotyczący analizy czynników hamujących wydobywanie w kopalniach.*

^c *W oryginale fragment niemożliwy do odczytania.*

¹⁵ Kopalnia powstała w II połowie XIX w. w obecnej dzielnicy Bytomia – Bobrku. Po połączeniu z kopalniami „Miechowice” i „Centrum” pracuje nadal.

¹⁶ Sukcesorka XIX-wiecznej kopalni „Danzig” w Mysłowicach (nadal w ruchu).

¹⁷ Kopalnia „Jowisz” w Wojkowicach oficjalnie została otwarta w 1910 r. Wydobywanie węgla rozpoczęto w 1912 r. W 1998 r. postawiona w stan likwidacji.

¹⁸ Jedna z najstarszych kopalni na ziemi rybnickiej. Powstała w 1792 r. pod nazwą „Hoym”. Po połączeniu z kopalnią „Laura” do 1936 r. jako „Hoym-Laura”. W 1936 r. na cześć prezydenta RP przemianowana na „Ignacy”. W 1968 r. połączona z kopalnią „Rydułtowy”.

¹⁹ Kopalnia powstała w 1896 r. z połączenia 4 zakładów wydobywczych. Najpierw działała pod nazwą „Johann-Jacob”, następnie „Romer-Grube”, od 1936 jako „Rymer”. W 1995 r. połączona z kopalnią „Chwałowice” w Rybniku.

²⁰ Powstała w latach 1854–1862 jako kopalnia „Hedwigwunsch” w Zabrze. Po wojnie przemianowana na „Jadwiga”. W 1948 r. nadano jej nazwę „Pstrowski”. W 1973 połączona z kopalnią „Rokitnica”, nadal jako kopalnia „Pstrowski”. W latach osiemdziesiątych XX w. postawiona w stan likwidacji.

²¹ W skład Rudzkiego ZPW wchodziły kopalnie: „Walenty-Wawel”, „Wirek”, „Wanda-Lech”, „Pawel”, „Karol”, „Szombierki”, „Bobrek”, „Orzegów”, „Walenty” oraz elektrownia „Mikołaj” i kopalnia piasku „Pyskowice”.

cy, którzy powoływali się na swoich znajomych mających być naoczniymi świadkami cudu, rozpowszechniając [wiarę w] autentyczność cudu. Do nich zalicza się ob. Galas z Wydz[iału] Mieszkaniowego, który podczas okupacji był członkiem AK, a obecnie ma być ściągnięty przez dyr[ektora] Departamentu Kadr Min[isterstwa] Górn[ictwa] i Energetyki ob. Andrzeja do Warszawy. Ustalono, że bardzo wielu członków Partii na terenie RZPW prowadzi rozmowy wręcz wrogie przeciwko ustrojowi Ludowemu w Polsce. Do nich zaliczają się tow. tow. inż. Armałowski Ludwik, Czosnek Wacław (obaj byli oficerami AK). Nawet sekretarz partii tow. Wróblewski, b[ył]y oficer armii Andersa, podczas zbierania dobrowolnych składek na walczącą Hiszpanię²² robił wymówki pracownikom Dz[iału] Inwestycji, że za dużo dają na ten cel, zwracając jednej pracowniczce 100 zł, twierdząc, że wystarczy jak da 50 zł. Daje się zauważyć, że większość bezpartyjnych jest b[ardzo] powściągliwa w wypowiedziach, lecz przy każdej okazji pokazują, że ich z Polską Ludową nic absolutnie nie łączy. Podczas zbierania składek na odbudowę Warszawy inżynierowie, którzy zasadniczo najwięcej zarabiają, bo^d chociaż ich dochody składają się z^d poborów i premii technicznej, i [do-
datków] nadzwyczajnych, i dochodów z prac w umowie o dzieło, które to dochody sięgają 80 000 zł, a nawet i więcej, deklarowali na odbudowę Warszawy tylko 100 zł, tj. tyle, ile kosztuje paczka papierosów, co bardzo oburzyło niższych pracowników zjednoczenia, którzy zarabiają 1/4 ich dochodów, a dali w niejednokrotnym wypadku o wiele więcej.

Gliwickie Zjednoczenie PW²³

W stosunku do poprzedniego okresu sprawozdawczego ogól[ni]e nastroje poprawiły się, na co wpłynęła znaczna ilość przeszeregowań i dodatków funkcyjnych. Odnośnie [do] wypadków sabotaży na poszczególnych kopalniach, jakie miały miejsce w ub. miesiącu, nie ma wśród załogi ani jednego pracownika, który by przyjął powyższe wiadomości bez oburzenia. Wszyscy dopatrują się tu roboty niemieckiej, kierowanej przez wywiad zagraniczny. Na terenie dyrekcji intrygi, jakie do niedawna miały miejsce, zupełnie ucichły. Duże zadowolenie wywołał fakt delegowania ob. Czarnego Piotra, b[ył]ego z-cy kier[ownika] Wydz[iału] Mobilizacji sił roboczych dla akcji werbunkowej w terenie, do Miejskiego Komitetu PZPR. Ob. Czarny posiada opinię największego intryganta. Przez swoje znajomości w Miejskim Komitecie sprawa dyrekcji zjednoczenia dużo kłopotu, ponieważ posiada wysokie aspiracje, a z żadnej pracy dotychczas się nie wywiązał należycie. Jego polityka werbunkowa w terenie przysporzyła zjednoczeniu strat, sięgających poważnych sum, w rezultacie czego zjednoczenie musiało zrezygnować z dalszego werbunku, a dziś, zwłaszcza przy systematycznym odpływie jeńców wojennych, odczuwa dotkliwie brak robotników²⁴.

^{d-d} *W oryginale nieodpowiedni w tym kontekście wyraz podczas.*

²² W tym czasie zbierano raczej pieniądze na strajkujących we Francji górników. Niewykluczone jednak, że pojawiła się również inicjatywa, by pozyskiwać środki na „walczącą Hiszpanię”.

²³ W Gliwickim ZPW znalazły się kopalnie: „Zabrze-Wschód”, „Zabrze-Zachód”, „Makoszowy”, „Bielszowice”, „Knurów”, „Sośnica” i „Gliwice”.

²⁴ Po wojnie pracę jeńców wojennych wykorzystywano w ZSRS, Polsce, Jugosławii, Wielkiej Brytanii i Francji. Zjawisko to tłumaczono koniecznością odbudowania tego, co Niemcy

Ze wszystkich zakładów pracy wpływają meldunki o katastrofalnym stanie zaopatrzenia mas pracujących w mięso i tłuszcz. Ostatnio nawet zaistniały poważne trudności w rozprowadzeniu towarów na bony tłuszczowe i mięsne. Fakt ten jest jednym z najważniejszych powodów szemrania załóg. Ilekroć aktualna jest sprawa przeprowadzenia [wydobycia w czasie] nadgodzin lub świąt, robotnicy wysuwają żądania zwiększenia dostaw mięsa i tłuszczu.

Dąbrowskie Zjednoczenie PW²⁵

Nastroje i wystąpienia w okresie sprawozdawczym miały charakter raczej niezwiązany z ostatnimi wydarzeniami politycznymi, „a raczej” natomiast były wystąpieniami w związku z małym wynagrodzeniem, które nie wystarcza na utrzymanie rodziny.

Przykłady:

Ob. Jankowski – pracownik fizyczny różnych robót DZPW, powiedział: „wojna wisi w powietrzu, tak dalej być nie może, żeby z ludźmi robili co sami chcą, ci lepsi dygnitarze to wszyscy uciekają do Anglii lub Ameryki, a tu u nas w kopalniach są sami złodzieje. Jak przyjdzie do wypłaty, to tylko ma się zwykłe dniówki”.

Na kopalni „Sosnowiec” załoga odczuwa niechęć do pracy w niedziele i święta. Szczególnych wystąpień na razie nie daje się zauważyć.

Na kopalni „Grodzic”²⁶ robotnicy nie są zadowoleni z wypłacanej premii dla dozoru technicznego; uważają oni, że dozór techniczny dostaje zbyt wielkie premie w stosunku do zarobków robotników. Z tego powstaje niechęć do pracy. Jawnych wystąpień i innych zaburzeń na terenie kopalń nie było.

Kopalnia „Jowisz” – ob. Rup Stefan robotnik kop[alni] „Jowisz” prowadzi na terenie kopalni agitację wśród robotników o cudzie lubelskim²⁷, opowiada do

w czasie wojny zniszczyli. W połowie 1947 r., w okresie pełnej stabilizacji systemu jenieckiego w Polsce, spośród 38 358 jeńców 26 338 zatrudniano w przemyśle węglowym. Proces zwalniania jeńców w Polsce starano się maksymalnie opóźnić, w czym zapewne miał poważny udział CZPW, alarmujący w 1948 r., że nie ma możliwości zatrudnienia w miejsce żołnierzy niemieckich pracowników miejscowych, których było zbyt mało, co groziło niewykonaniem planów wydobycia. Postulowano, by jeńcy pozostali w Polsce do lipca 1949 r. Transporty jeńców do Niemiec rozpoczęły się w październiku 1948 r. W czerwcu 1949 r. w obozach przykopalnianych pozostawało jeszcze 6800 jeńców. Latem tr. zwalnianie ich praktycznie wstrzymano, ponieważ CZPW alarmował, że część robotników prowadzi prace polowe, przez co liczba zatrudnionych w przemyśle węglowym zmniejszyła się. W tej sytuacji zwolnienie jeńców groziło niewykonaniem planu. Ostatecznie jeńcy niemieccy opuścili Polskę w 1950 r. (J. Kochanowski, *W polskiej niewoli. Niemieccy jeńcy wojenni w Polsce 1945–1950*, Warszawa 2001, s. 114, 117–118, 423, 434–437, 440).

²⁴ *W oryginalne wyrazy skreślone*

²⁵ W skład Dąbrowskiego ZPW weszły kopalnie: „Czeladź”, „Jowisz”, „Kazimierz-Juliusz”, „Milowice”, „Modrzejów-Niwka”, „Sosnowiec”, „Saturn”, „Generał Zawadzki”, „Grodzic”, „Klimontów”, „Ksawera”, „Mortimer” i „Mars”.

²⁶ Kopalnia „Grodzic” (do 1938 r. „Grodzic II”) została zbudowana w 1899 r. w Grodźcu – dzielnicy Będzina. W 2000 r. postawiona w stan likwidacji.

²⁷ 3 VII 1949 r. na obrazie Matki Boskiej w katedrze lubelskiej pojawił się w okolicy oka zaciek podobny do łzy. Powiadomiony o „cudzie” przez proboszcza katedry biskup lubelski

Dokumenty

robotników, że podczas tego cudu rozgrywały się takie sceny, iż zebrani ludzie [w]znosili okrzyki antyrządowe, członkowie Partii rzucali legitymacje partyjne PZPR, których leżą tam całe stosy. Ten sam robotnik mówił także, że na terenie Lubelszczyzny odbywają się wiece po wsiach i ludzie wołają: „Precz z rządem, my chcemy Boga” oraz, że całe Zagłębie wyrzekło się Boga i religii pod wpływem komunistów. RO stwierdza, że ob. Rup prowadzi stale politykę an[t]ypaństwową ze sztygarem Poniatowskim Kazim[ierzem], u którego Rup pracuje i przesiaduje z nim podczas pracy.

Nadał „Stach”

Kopalnia „Klimontów”²⁸ – pomiędzy załogą na dole słychać odgłosy, że teraz jest gorzej niż za Niemców, bo górnicy nie mają ani jednego święta wolnego od pracy, urlopów nie chcą dawać, robota jest ciężka a robotnik jest zaniedbany. Obecnie robotnik nie widzi kina ani nie ma żadnych rozrywek, mimo tego że spodziewano się, że obecny ustrój urozmaici życie ciężko pracującego górnika. Doniósł informator Toman Józef.

Rybnickie Zjednoczenie PW²⁹

Z doniesień otrzymanych [od] informatorów uwidacznia się wrogie nastawienie części pracowników RZPW do obecnego ustroju i ZSRR. Ponadto można zanotować wypowiedzi na temat religii potępiające stanowisko zajęte przez rząd.

Piotr Kałwa powołał komisję w celu zbadania pochodzenia zacieku. Opinie członków komisji – w tym historyków sztuki i chemików – były niejednoznaczne. Tymczasem do wienych dotarła informacja o łzach na obrazie. Rozpoczęły się masowe odwiedziny katedry (podobno z tego powodu zaprzestawano nawet prac polowych). Do katedry przybywały też pielgrzymki z innych stron Polski. Przeciwno „cudowi” wystąpiły władze państwowe, uznając go za prowokację Kościoła. Po stratowaniu jednej osoby przez spanikowany tłum biskup Kałwa zamknął katedrę (18–23 lipca), jednak zawiadomienie wiernych o tym fakcie za pośrednictwem prasy zostało uniemożliwione przez władze państwowe. UB tymczasem aresztowało pielgrzymów. Zatrzymano też niektórych księży. Akcja propagandowa i policyjna przeciwko wydarzeniom w Lublinie została zahamowana w związku ze świętem 22 Lipca (J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997, s. 228–229).

²⁸ Kopalnia „Klimontów” w Klimontowie (obecnie dzielnica Sosnowca) powstała w 1898 r. jako kopalnia „Barbara” i do 1908 r. wchodziła w skład kopalni „Jerzy” w Niwce. Później nazywana „Klimontów”, od 1913 r. „Klimontów I”. W latach 1945–1950 połączona z kopalnią „Mortimer” w Zagórze (obecnie dzielnica Sosnowca) występowała pod nazwą „Klimontów-Mortimer”, później usamodzielniała się. W 1974 r. połączono ją z kopalnią „Mortimer-Porąbka” (jako kopalnia „Czerwone Zagłębie”), w 1989 r. zmieniono nazwę na „Porąbka-Klimontów”. Wydobywanie zakończyła w 1995 r.

²⁹ W Rybnickim ZPW znalazły się kopalnie: „Anna”, „Chwałowice”, „Dębieńsko”, „Ema”, „Ignacy”, „Rydułtowy”, „Rymer”, „Silesia” oraz koksownia „Ema”.

Bytomskie Zjednoczenie PW³⁰

W okresie sprawozdawczym na terenie BZPW dały się zanotować przede wszystkim nastroje odnośnie [do] mających ostatnio miejsce pożarów na kopalniach oraz encykliki papieskiej³¹ skierowanej przeciwko komuni[s]tom i klasie pracującej. Reasumując [f] wypowiedzi w tej materii, z treści doniesień wynika, że pożary te były akcją sabotażu spowodowaną^g przez podziemną organizację hitlerowską. Trzeba jednak zaznaczyć, że wypowiedzi poszczególnych osób mają charakter przypuszczeń. Przytacza się jednak jedną z charakterystycznych wypowiedzi: informator Wnuk Stanisław³² w dniu 27 VII 1949 r. donosi, że w rozmowie przeprowadzonej z woźnicą SPP³³ – ob. Szynal[em] Franciszkiem na temat pożarów na kop[alni] „Rokitnica”, ten powiedział: „Pożar ten jest wybitnym sabotażem dokonany przez elementy hitlerowskie dla uczczenia urodzin Hitlera”³⁴. Jeśli chodzi o wypowiedzi [dotyczące] ekskomuniki papieskiej, [to] jak wynika z doniesień, pracownicy BZPW są negatywnie ustosunkowani do mowy papieża (poza nielicznymi wyjątkami, którzy nie są zdecydowani) i jego stanowiska, jeśli chodzi o Polskę, a wypowiedzi ich są pozytywne, jeśli chodzi o zdecydowane stanowisko rządu polskiego w stosunku do Watykanu.

Ważniejsze przesunięcia personalne

W okresie sprawozdawczym nie zanotowano ważniejszych przesunięć w PW na stanowiskach kierowniczych.

^f W oryginale wyrazy przekreślone, niemożliwe do odczytania.

^g W oryginale spowodowaną.

^h W oryginale ukompletowano.

³⁰ W skład Bytomskiego ZPW weszły kopalnie: „Radzionków”, „Chorzów”, „Andaluzja”, „Łagiewniki”, „Centrum”, „Rozbark” i „Bytom”.

³¹ Chodzi o dekret Świętego Oficjum z 1 VII 1949 r., w którym Stolica Apostolska zagroziła ekskomuniką wszystkim katolikom dobrowolnie i świadomie zamierzającym popierać partie komunistyczne, a także tym, którzy propagowali ateizm. Według Jana Żaryna jego głównym adresatem były społeczeństwa państw zachodnioeuropejskich i Czesi. Władze polskie treść dekretu poznały w połowie lipca 1949 r. Od 23 lipca tr. Biuro Polityczne KC PZPR opracowywało sposoby wykorzystania treści dekretu, by zdyskredytować hierarchów kościelnych. Od 25 lipca trwało dezawuowanie dekretu organizowane kanałami partyjnymi. 27 lipca prasa opublikowała treść oświadczenia rządowego piętnującego politykę Stolicy Apostolskiej. Zorganizowano także liczne wiece, w których kreowano podział Kościoła na „złych” biskupów i popierającą ich część duchowieństwa z jednej strony i „postępowych księży” oraz większość wiernych z drugiej strony (J. Żaryn, *op. cit.*, s. 227, 229–230).

³² W aktach odnaleziono jedynie następującą osobę o identycznych personaliach: Stanisław Wnuk, ps. „Diana”, podporucznik rezerwy piechoty przed 1939 r., oficer do zleceń specjalnych dowódcy 106 DP AK. Ukończył 3 lata prawa. Pracownik Bytomskiego ZPW. W aktach brak jakiegokolwiek wzmianki o współpracy z RO bądź UB. Możliwe, że współpracownikiem RO była inna osoba o takich samych personaliach (AIPN Ka, WUSW Katowice, 04/3246, Akta Stanisława Wnuka [d. sygn. 25195 II], Arkusz ewidencyjny osoby ujawnionej, 15 X 1945 r., k. 4).

³³ Skrót nie udało się rozwinąć.

³⁴ To pomyłka. Urodziny Adolfa Hitlera przypadają 20 kwietnia.

Zagadnienia związane z pracą RO

Z załączonego wykazu wynika, iż w ciągu okresu sprawozdawczego skompletowano^h personel RO na 76 zakładach, którego ogólny stan wynosi 170 osób.

Referaty Ochrony na kop[alni] „Kazimierz-Juliusz”³⁵, kop[alni] „Czeladź” oraz kopalni „Milowice”³⁶ pracują bardzo słabo z powodu małego wykształcenia personelu (słabo piszą). Szczególnie na kop[alni] „Milowice” konieczny jest jeszcze jeden pracownik do RO, który mógłby objąć funkcję kierownika i prowadzić należycie RO.

RO kop[alni] „Niwka-Modrzejów”³⁷, mimo tego, że ma skompletowanyⁱ personel, nie pracuje wydajnie.

Na kop[alni] „Sosnowiec” są przydzieleni przez UB trzej pracownicy, którzy nie są jeszcze zatwierdzeni przez WUBP.

Na kop[alni] „Saturn” są przydzieleni do RO trzej pracownicy, którzy również nie są zatwierdzeni przez WUBP.

Na kop[alni] „Klimontów-Mortimer”³⁸ jest przydzielony jeden pracownik niezatwierdzony.

Na kop[alni] „Generał Zawadzki” jest przydzielony jeden pracownik, który nie jest zatwierdzony przez WUBP.

Na kop[alni] „Niwka-Modrzejów” jest przydzielony jeden pracownik, który nie jest zatwierdzony.

Do Wydziału Ochrony przy D[ąbrowskim] ZPW została przydzielona pracownica, która nie jest jeszcze zatwierdzona.

Były kierownik RO kop[alni] „Rozbark”³⁹ ob. Radłęk Władysław został z dniem 18 bm. przeniesiony do Inspektoratu Ochrony w Katowicach, zaś z terytorialnego

ⁱ W oryginale ukompletowany.

³⁵ W 1874 r. na terenie obecnej dzielnicy Sosnowca – Kazimierza uruchomiono kopalnię „Wiktor”, przemianowaną na „Kazimierz”. W 1938 r. połączono ją z kopalnią „Juliusz” w pobliskiej osadzie Juliusz, działającą od 1914 r. Jest to ostatnia czynna dotąd kopalnia w Sosnowcu.

³⁶ Kopalnia w obecnej dzielnicy Sosnowca – Milowicach. Poprzednio pod nazwą „Wiktor”, którą zmieniono w 1909 r. W latach międzywojennych wróciła do dawnej nazwy. W 1973 r. kopalnię „Milowice” połączono z kopalnią „Czeladź”. W 1976 r. kopalnia „Milowice-Czeladź” została włączona do kopalni „Czerwona Gwardia” („Saturn”).

³⁷ Początki kopalni „Niwka-Modrzejów” sięgają 1833 r., kiedy uruchomiono kopalnię „Jerzy” w Niwce. Z powodu kłopotów finansowych właścicieli niedługo przerwano wydobycie. Eksploatację wznowiono w 1867 r. Kopalnię znacznie rozbudowano w latach 1909–1912. Powstał wówczas szyb „Kazimierz”, który wyodrębnił się później jako kopalnia „Modrzejów”. W 1928 r. kopalnie te połączono w zakład o nazwie „Niwka”. Później ponownie wyodrębniło kopalnię „Modrzejów”. Z „Niwką” połączono ją w 1945 r. W 1999 kopalnia zakończyła wydobycie.

³⁸ O kopalni „Klimontów-Mortimer” zob. przyp. 31.

³⁹ Kopalnia na terenie dzielnicy Bytomia – Rozbarku. Próby eksploatacji węgla rozpoczęto tam w 1828 r., wówczas jednak surowca tego nie odnaleziono. Wydobycie rozpoczęło się dopiero w 1855 r. Od 1883 r. kopalnia nosiła nazwę „Heinitz”. W okresie międzywojennym część kopalni znalazła się w Polsce, jednak nie uruchomiono wówczas odrębnego zakładu. W 1945 r. zmieniono nazwę kopalni na „Rozbark”. W 1999 r. postawiona w stan likwidacji.

UB zostało na tę kopalnię skierowanych dwóch pracowników RO, a mianowicie: ob. Soch[ę] Józef[a], w charakterze p.o. kierownika RO do czasu nominacji, oraz ob. Kosibę Zdzisława, w charakterze referenta RO. Wymienieni rozpoczęli pracę w RO od dnia 19 VIII 1949 r.

Na kopalniach „Radzionków”, „Andaluzja” i „Chorzów” zostały utworzone nowe referaty ochrony w składach dwóch osób zaś na kop[alni] „Łagiewniki” RO jest w składzie tylko jednoosobowym aż do czasu przekazania przez terytorialny UB jeszcze jednego pracownika.

Należy zwrócić uwagę na nieformalne przyjmowanie nowych pracowników do RO. Inspektorat Ochrony Przemysłu nie jest powiadamiany przez poszczególne UB o przyjęciu nowych pracowników na zakłady, co stawia nowo przyjętych, jak i władzę admin[istracyjną] i personalną w kłopotliwej sytuacji. Ludzie ci już pracują blisko miesiąc, a nie są jeszcze wprowadzeni w stan załogi. Sprawą powyższą należy się poważnie zająć, by w krótkim czasie mogła być definitywnie załatwiona, gdyż w przeciwnym razie pracownicy ci nie otrzymają wynagrodzenia za przepracowany dotychczas okres w RO.

W okresie sprawozdawczym specjalnych niedociągnięć w pracy wśród pracowników RO nie zanotowano. Słabe wyniki w pracy w niektórych wypadkach są spowodowane niskim intelektem personelu, lecz za to winić [go] nie można, gdyż aby podołać jednak dość subtelnej i skomplikowanej pracy RO, należy posiadać pewne przygotowanie, w formie choćby przeciętnego wykształcenia ogólnego.

W miesiącu sprawozdawczym odbyła się odprawa kierowników RO spowodowana przez WUBP w celu poinstruowania służby O[chrony] P[rzemysłu] odnośnie [do] systemu zabezpieczenia zakładów pracy i wzmocnienia dotychczasowej ochrony. Ponadto odbyła się odprawa w charakterze narady z pracownikami RO wytypowanymi przez IOP, zwołana w związku z przyjazdem i obecnością Ministra Bezp[ieczeństwa] Publicznego.

Praca operacyjna w IOP

Stan sieci agencyjnej – 0.

Z powodu nieposiadania sieci agenturalnej nie odbyto żadnych spotkań.

Realizacja planu nasadzenia sieci, postępując się planem nasadzenia:

CZPW	od 20 VII do 20 VIII w trakcie opracowania	3 kand[yratów].
CZMPW	– ” –	2 kand[yratów].
CZPPW ⁴⁰	– ” –	2 kand[yratów].

⁴⁰ Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, od 1945 do 1949 r. przedsiębiorstwo pomocnicze podporządkowane CZPW, następnie przekazane Ministerstwu Górnictwa i Energetyki. Również w 1949 r. przemianowana na Centralę Zbytu Węgla.

Dokumenty

Ilość luźnej siatki informacyjnej	w CZPW	26 inform[atorów].
— ” —	w CZPPW	7 — ” —
— ” —	w CZMPW	8 — ” —

Ilość doniesień skierowanych do WUBP – 40.

(–) K[azimierz] Pałys⁴¹

Źródło: AIPN Ka, WUSW Katowice, 0103/39, t. 1, k. 15–16, oryginał, mps.

⁴¹ Autorem sprawozdania był prawdopodobnie Kazimierz Pałys, w latach 1946–1947 funkcjonariusz organów bezpieczeństwa. Pałys urodził się w 1921 r. w Piaskach pod Czeladzią. W 1939 r. złożył tzw. małą maturę, wybuch wojny uniemożliwił mu dalsze kształcenie (w Szkole Budowy Maszyn w Warszawie). W czasie wojny pracował w kopalni „Czeladź”, w 1942 r. został wywieziony do pracy w Niemczech. Po wojnie zatrudniony w Urzędzie Wojewódzkim Śląskim, potem w Urzędzie Ziemskim. 14 XI 1945 r. złożył podanie o przyjęcie do organów BP. Został przyjęty do pracy w WUBP Katowice, gdzie pracował od 9 I 1945 do 3 IV 1947 r. jako referent sekcji V, a następnie sekcji I Wydziału IV. Jego przełożony oceniał go jako dobrego, inteligentnego pracownika, mającego dużą wiedzę techniczną i spore zdolności w pracy operacyjnej. 3 IV 1947 r. został mianowany p.o. zastępcą szefa Miejskiego UBP w Chorzowie. Prawdopodobnie w związku z awansem szczegółowo sprawdzany przez Wydział Personalny WUBP Katowice. W nadesłanych opiniach podkreślono jego proakowskie sympatie w czasie wojny i wypowiedzi, zakwalifikowane jako wrogie, z 1945 r. W piśmie z Wydziału „A” WUBP Katowice napisano też, że zastrzelił żonę w 1946 r., a następnie zbiegł i ukrył się (co nie odpowiadało prawdzie). Pałys po powrocie z urlopu wypoczynkowego 29 VIII 1947 r. złożył rezygnację z pracy na ręce szefa WUBP w Katowicach, stwierdził, że jego dalsza praca w organach BP z uwagi na otaczającą go atmosferę podejrzeń straciła sens. Zwolniony na własną prośbę przez szefa WUBP w Katowicach z dniem 15 IX 1947 r. Nie udało się ustalić, czy Pałys podjął pracę w IOPW natychmiast po zwolnieniu, czy też został przyjęty później. Nie udało się także ustalić, jaką funkcję pełnił – przebieg służby zawodowej i inteligencja predestynowały go na stanowisko szefa IOP. Niewątpliwie znał się na działaniach operacyjnych, kierowaniu jednostką aparatu bezpieczeństwa oraz posiadał wiedzę techniczną wystarczającą do efektywnej pracy na najwyższym stanowisku w IOP. Nieznane są jego losy po rozwiązaniu CZPW (AIPN Ka, WUSW Katowice, 0204/230, Akta osobowe Kazimierza Pałysa [d. sygn. 5377/SB], Życiorys Kazimierza Pałysa z 14 XI 1945 r., k. 14; Podanie o przyjęcie do pracy Kazimierza Pałysa, 14 XI 1945 r., k. 13; Przebieg służby Kazimierza Pałysa, k. 36; Odpowiedź PUBP Będzin do WUBP Katowice z 22 III 1947 r., w związku z zapytaniem szefa WUBP o materiały kompromitujące Władysława Kazimierza Pałysa, k. 30; Pismo naczelnika Wydziału „A” WUBP Katowice do naczelnika Wydziału Personalnego WUBP Katowice, Katowice, 28 VII 1947 r., k. 31; Charakterystyka służbowa Kazimierza Pałysa, Katowice, 2 I 1947 r., k. 54; Raport dot. zwolnienia z pracy do szefa WUBP Katowice, Chorzów, 29 VIII 1947 r., k. 55; Karta zwolnienia Kazimierza Pałysa, p.o. zastępcy szefa PUBP Chorzów, k. 55).

1949 sierpień 26, Zabrze – Sprawozdanie Referatu Ochrony przy kopalni „Zabrze-Wschód”

Zabrze, dnia 26 VIII [19]49 r.

Sprawozdanie RO przy kop[alni] „Zabrze-Wschód”¹

I. Dotychczasowy system pracy RO.

Dotychczasowy system pracy RO nie dawał konkretnych^a wyników pracy, ponieważ Referat Ochrony był zavalony pracą wyjątkowo administracyjną^b, która nie dawała żadnych wyników pracy, lecz przywiązywała ich [referentów] do stosów papierów nieposiadających żadnej wartości, do pracy, do której RO [nie] został stworzony, a także utrudniała im [referentom] spotkania z siatką agenturalną na terenie pozakopalnianym, jak i pogadanki poufne na terenie zakładu pracy, które dają obraz istniejących stosunków oraz nastrojów^c pomiędzy załogą na tutaj[niejszym] zakładzie pracy.

II. Praca operatywna

a) Referat Ochrony przy kop[alni] „Zabrze-Wschód”^d prowadzi pracę operatywną za pomocą informatorów^e przekazanych przez MUBP w Zabrzu i [siatki] luźnej^f, którą sobie urobił RO

Praca z inf[ormatorami] przekazanymi przez org[any] bezp[iecieństwa] odbywa się za pomocą spotkań, które się odbywają 3 razy w m-cu z każdym inf[ormatorem] poza terenem kop[alni].

Przy każdym spotkaniu się z inf[ormatorem] otrzymuje się doniesienie^g na piśmie^g; w razie gdy inf[ormator] nie ma doniesienia na piśmie (choćby nieczęsto, ale bywają takie przypadki), to przeprowadza się rozmowę z inf[ormatorem], podając za-

^a W oryginale kłopotliwych.

^b Wyraz podkreślony.

^c W oryginale nastroi.

^d Nazwa „Zabrze-Wschód” napisana ręcznie na nieczytelnym wyrazie.

^e Wyraz podkreślony.

^{f-f} Wyrazy podkreślone.

^{g-g} Wyrazy podkreślone

1. W 1790 r. w dolinie rzeki Czerniawki w okolicach Pawłowa i Zaborza odkryto wychodzący na powierzchnię pokład węgla. W 1791 r. rozpoczęto eksploatację. W 1811 r. kopalnia została nazwana „Königin Luise Grube”. Przez następne stulecie rozrastała się. W 1929 r. posiadała 14 szybów. Wtedy została podzielona na „Königin Luise Grube Westfeld” (Kopalnia Królowa Luiza Zachód) i „Königin Luise Grube Ostfeld” (Kopalnia Królowa Luiza Wschód). W 1945 r. po przekazaniu kopalni Polsce przemianowano je na „Zabrze-Wschód” i „Zabrze-Zachód”. W 1956 r. zostały połączone w kopalnię „Zabrze”. W 1983 r. kopalnia „Zabrze” została włączona do kopalni „Bielszowice”, która odtąd przez kilka lat występowała pod nazwą „Zabrze-Bielszowice”. Po zamknięciu kopalni „Zabrze” w latach dziewięćdziesiątych XX w. kopalnia „Bielszowice” powróciła do dawnej nazwy.

Dokumenty

razem pseudonim inf[ormatora], powyższy raport [sporządzony po rozmowie] ^hprze-
słała się do MUBP^h.

Tak samo RO kontaktuje się nieomal każdego dnia z ^jsiatką luźną^j. Przeprowadzane
są rozmowy i ważniejsze szczegóły tych rozmów są po odejściu inf[ormatora]
z siat[ki] luźn[ej] notowane i posyłane do MUBP, inne zaś, mniej ważne, RO zała-
twia we własnym zakresie, wkładając odpis tego doniesienia do teczki inf[ormatora]
z siat[ki] luźn[ej].

b) Rezultaty pracy.

Rezultaty pracy z inf[ormatorami] przekazanymi, jak i z siatką luźną są dobre, od
^kinf[ormatorów] zobowiązanych ^k na materiałach [kompromitujących] doniesienia są
więcej wartościowe^l.

c) Niedociągnięcia w pracy operatywnej

Niedociągnięcia^l w pracy operatywnej są te, że inf^m[ormatorzy] przekazani są to
przeważnie sztygarzyⁿ dołowi i nadsztygarzy^o, którzy niepunktualnie przychodzą na
spotkania, gdyż warunki pracy zawodowej im nie pozwalają nieraz na punktualne
stawianie się, z powodu przedłużenia pracy na dole.

III. Współpraca z org[anami] bezp[iecieństwa]

Współpraca z org[anami] bezp[iecieństwa] jest dobra, ponieważ daje dobre na-
stawienia i ułatwia nam trudności, na jakie natrafiamy w naszej pracy. Ponieważ do-
tychczasowy system pracy RO nie był realny, gdyż nastawienia^p były dawane tak
z IOP [przy CZPW], jak i WO i na odprawach w Katowicach, a także z MUBP^r w Za-
brzu, które to nie były jednokierunkowe, tzn. niezgodne ze sobą, i to nas wprowadzało
w nieplanową pracę.

Ostatnie posunięcia uzgodniły pracę, ponieważ wszelkie zarządzenia wychodzą
z MUBP, który najlepiej jest zorientowany na danym terenie i wg tego daje odpowied-
nie nastawienia, które są realizowane.

III [IV]. Notatki do dyrekcji zakładu

Notatki do dyrekcji zakładu są skuteczne, gdyż za pomocą^s tych można zlikwido-
wać różne niedociągnięcia, a także zapobiec pewnym niedociągnięciom, które mogły-
by wpłynąć ujemnie na wydobywanie kopalni.

IV [V]. Wypowiedzieć się na temat dotychczasowej hierarchii

Dotychczasowa hierarchia z WO była dobra pod tym względem, że w razie jakich
braków lub niedociągnięć na kierownictwa kopalni WO w uprzednim porozumieniu

^{h-h} Wyrazy podkreślone.

^{j-j} Wyrazy podkreślone.

^{k-k} Wyrazy podkreślone.

^l Wyraz podkreślony.

^l Wyraz podkreślony.

^m Wyraz podkreślony.

ⁿ Wyraz podkreślony.

^o Wyraz podkreślony.

^p Wyraz podkreślony.

^r W oryginale Miejskiego Urzędu M.U.B.P.

^s Nad wyrazem ręcznie dopisano ogólnie.

z RO mogło odpowiedzieć na to, wpłynąć przez Naczel[na] Dyрекcję, na skutek czego sprawy były na miejscu załatwiane.

V [VI]. Akcja zabezpieczenia zakładu przed dywersją i pożarem¹ jest na ukończeniu, która [to akcja] wskazała wszystkie braki na danym zakładzie, lecz należałoby odgórnie wpłynąć na przyznanie kredytów^u na te braki oraz wydanie specjalnych zarządzeń przez CZPW celem przystąpienia do natychmiastowej realizacji [usunięcia] tych braków.

VI [VII]. Należałoby niezwłocznie uzupełnić stan ilościowy Referatów Ochrony bo nieomal we wszystkich Referatach Ochrony jest tylko po jednym lub dwóch pracowników, którzy nie mogą się wywiązać z nadanej pracy na Referaty Ochrony, a także ostatnie zarządzenia zmuszają pracowników RO do pełnienia służby nawet po "60 godzin" bez żadnej przerwy.

VII [VIII]. Ostatnie zaszeregowania pracowników ochrony przyniosły "obniżenie zarobku"^z, gdyż poprzednio, będąc pracownikami technicznymi, to otrzymywali premię techniczną od wydobycia, a obecnie jej nie utrzymują.

VIII [IX]. Ogólne uwagi

Ostatnio zostali pracownicy referatów ochrony zaszeregowani jako służba kadr, to znaczy jako pracownicy administracyjni^{aa}, którym to wg przepisów górnictwo-produkcyjnych jest zabroniony zjazd na dół i w razie gdyby chcieli zjechać na dół, powinni mieć zezwolenie od dyrektora kopalni, a także podpisać się, że w razie zaistniałego wypadku kopalnia nie odpowiada za nich. Natomiast gdyby pracownicy RO zjechali na dół bez zezwolenia dyrekcji lub też bez podpisu, a stał się jakiś wypadek, to Urząd Górniczy ma prawo do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej za nieprzestrzeżenie przepisów górniczych.

RO

(-) ^{bb}

Źródło: AIPN Ka, WUSW Katowice, 0103/39, t. 1, k. 95, oryginał, mps.

¹ Wyraz podkreślony.

^u Wyraz podkreślony.

^{w-w} Sformułowanie podkreślone.

^{z-z} Wyrazy podkreślone.

^{aa} Wyraz podkreślony.

^{bb} Nieczytelny podpis odręczny.